JULITA MAKARO

O SĄSIEDZTWIE POLSKO-UKRAIŃSKIM. W REAKCJI NA FILM „WOŁYŃ” WOJTKA SMARZOWSKIEGO

ON POLISH-UKRAINIAN NEIGHBOURHOOD.
IN REACTION TO WOJTEK SMARZOWSKI'S MOVIE
'VOLHYNIA'

Abstract

The article attempts at answering the question whether the movie “Volhynia” (pl. *Wołyń*) translates into the Polish-Ukrainian relationship and, if yes, how? Does Smarzowski's work play bigger role in the construction of the relation between the nations or rather in the construction of one nation's certain identity project? In the search of the data necessary to provide an answer, I have conducted a content analysis of the discourse created after the movie premiere as well as a questionnaire study among the students of the social sciences. The conclusions arising from the performed analyses are ambiguous—on the one hand, historical events determine the view of the neighbours; on the other hand, Volhynia understood as a memorial appears not be included in the modern Ukrainianness. Hence, it seems that the most accurate ascertainment is that while in certain social circles the movie “Volhynia” became a factor activating particularly intensive observation of the neighbour (or mutual observation), in others it did not evoke any change in the attitude towards the Ukraine and Ukrainians.

Key words: Volhynia; movie; Polish-Ukrainian neighbourhood; memory

.....
JULITA MAKARO

Uniwersytet Wrocławski, Wrocław

E-mail: julita.makaro@uwyr.edu.pl

CITATION: Makaro, J. (2018).

O sąsiedztwie polsko-ukraińskim. W reakcji
na film „Wołyń” Wojtki Smarzowskiego.
Sprawy Narodowościowe. Seria nowa, 2018(50).
<https://doi.org/10.11649/sn.1504>

This work was supported
by the author's own resources.
No competing interests have been declared.

This is an Open Access article distributed under the terms of the Creative Commons Attribution 3.0 PL License (creativecommons.org/licenses/by/3.0/pl/), which permits redistribution, commercial and non-commercial, provided that the article is properly cited. © The Author(s) 2018.
Publisher: Institute of Slavic Studies, Polish Academy of Sciences

Streszczenie

Celem artykułu jest próba odpowiedzi na pytanie, czy, i ewentualnie jak, film „Wołyń” przekłada się na relacje polsko-ukraińskie? Czy dzieło Smarzowskiego większą rolę odgrywa w budowaniu relacji między narodami, czy raczej w budowaniu pewnego projektu tożsamościowego jednego narodu. W poszukiwaniu danych niezbędnych do udzielenia odpowiedzi przeprowadzono analizę zawartości dyskursu wytworzonego po wejściu filmu na ekrany oraz przeprowadziłam badanie ankietowe wśród studentów nauk społecznych. Wnioski jakie płyną z prowadzonych analiz są niejednoznaczne – z jednej strony zaszłości historyczne determinują postrzeganie sąsiadów, z drugiej strony Wołyń rozumiany jako miejsce pamięci wydaje się być bytem nie wchodzącym we współczesną ukraińskość. Tym samym najtrafniejsza okazuje się konstatacja, że film „Wołyń” stał się czynnikiem aktywizującym postrzeganie sąsiada (a nawet wzajemne sąsiadów) w niektórych kręgach społecznych szczególnie intensywnie, by w innych nie wywołać w postawach wobec Ukraińców i Ukrainy żadnej zmiany.

Słowa kluczowe: Wołyń; film; sąsiedztwo polsko-ukraińskie; pamięć

Podjęta w artykule tematyka dotyczy kwestii z jednej strony mającej już swoją historię (i literaturę ją opisującą), natomiast z drugiej przywoływana jest przy okazji świeżych wydarzeń, których konsekwencje nadal się dzieją tu i teraz. Pojawienie się na ekranach kin filmu „Wołyń” należy uznać za nowy, o nieznanych jeszcze konsekwencjach, element budujący dzisiejsze sąsiedztwo polsko-ukraińskie. Celem artykułu będzie próba odpowiedzi na pytanie, czy, i ewentualnie jak, przywołany film może przełożyć się na relacje polsko-ukraińskie? Czy jego funkcjonalność należy widzieć w perspektywie dwu czy jednego narodu?

Nie jest sprawą prostą powiedzieć, czym są sąsiedztwa narodowe, co je konstytuuje, co może modyfikować – szczególnie w wymiarze społecznym, a nie politycznym lub ekonomicznym. Jak pokazuje doświadczenie dotychczasowych konferencji naukowych o sąsiedztwach III RP i towarzyszących im tematycznych publikacji, sąsiedztwa międzynarodowe dają się obserwować na takich poziomach, jak: wizerunek sąsiada; praktykowanie sąsiedztwa – kontakty, turystyka, konflikty, działania instytucji; losy mniejszości narodowych zamieszkujących u sąsiada; zdarzenia i postaci z wzajemnej historii, które tak zostają wyeksponowane, że przynajmniej dla jednej strony są znaczące i symboliczne; paralelne idee funkcjonujące po obu stronach granicy; budowane wokół sąsiedztw – i jednocześnie konstruujące sąsiedztwa – dyskursy (Dębicki & Makaro, 2012, 2013, 2015, 2016). Dobór zdarzeń i postaci budujących pamięć o sąsiedztwie i pamięć na sąsiedztwa wpływającą nie jest kwestią oczywistą, a poszczególne elementy ją konstytuujące za sprawą różnych mechanizmów stają się elementem pamięci bardziej lub mniej trwałym, częściej lub rzadziej podzielanym (Golka, 2009; Makaro, 2014; Szpociński, 2012).

RZEŻ WOŁYŃSKA A NAJNOWSZE RELACJE POLSKO-UKRAIŃSKIE

Relacjom polsko-ukraińskim można nadać określoną periodyzację, etap najnowszy wiąże się z odzyskaniem suwerenności przez oba państwa. Jednym z wymiarów sąsiedztwa może być stosunek do sąsiada wyrażany emocją lubienia i nielubienia – dla tego wymiaru dysponujemy, dzięki cyklicznym badaniom CBOS, bardzo precyzyjnymi danymi opisujący-

mi stosunek Polaków do Ukraińców. Z poniżej prezentowanego wykresu wyraźnie widać obraz rosnącej sympatii wobec wschodniego sąsiada, która w latach 90. narastała powoli, również kosztem osób deklarujących niechęć, by w czasach pomarańczowej rewolucji odnotować jednorazowy znaczący wzrost deklaracji pozytywnych emocji, a od roku 2008 obserwowane jest zrównanie odsetka osób obdarzających sąsiadów sympatią i niechęcią, w latach 2008, 2010, 2015 ci pierwsi stanowili większość.

Wykres nr 1

Źródło: CBOS, (Stosunek..., 2017)

W powstałym w 2014 roku artykule podejmującym próbę podsumowania relacji polsko-ukraińskich w oparciu o badania opinii publicznej, w konkluzjach napisano, że w ostatnich 20 latach w Polsce odnotowano wzrost sympatii do Ukraińców, ważne medialnie wydarzenie – Euro 2012, nie przyczyniło się zasadniczo do zmiany tych postaw, natomiast Euromajdan, bardziej niż 70. rocznica rzezi wołyńskiej, zaważył na kształcie emocji Polaków wobec Ukraińców (Dębicki & Makaro, 2015). Gdyby się pochylić nad rolę, jaką mógł odegrać film „Wołyń” i aktualizowanie tematu w pamięci społecznej za sprawą zintensyfikowanej jego obecności w domenie publicznej, w budowaniu nastroju sympatii lub niechęci, jaką Polacy obdarzają Ukraińców, to należy podkreślić, że w pomiarze realizowanym w styczniu 2017 roku poziom sympatii dla sąsiada wrócił do poziomu z roku 2015, czyli *de facto* wzrósł w stosunku do roku poprzedniego (pomimo tego, że w drugiej połowie roku 2016 na ekrany wszedł film, który stał się pretekstem do napisania tego tekstu).

Istotną charakterystyką sąsiedztwa narodowego, w tym polsko-ukraińskiego, jest społeczne wyobrażenie o relacjach między państwami i narodami. CBOS oferuje trzy takie pomiary (realizowane w latach 2013, 2014 i 2016), które wskazują, że obecne stosunki polsko-ukraińskie są postrzegane ambiwalentnie; dominują odpowiedzi, że nie są one ani dobre, ani złe (w roku 2013 taki sąd deklarowało 46% badanych, rok później – 42%, a w 2016 roku jeszcze więcej, 48%). Za dobre uznało je w 2013 roku 21%, rok później 37%, a w ostatnim badaniu 29%, natomiast jako złe oceniło je we wcześniejszych badaniach 13% i 12%, w ostatnim, z roku 2016, uczyniło tak 8% pytanym (Herrmann, 2016). Ważnym kontekstem dla prezentowanych danych jest Euromajdan, który miał miejsce właśnie pomiędzy dwoma pierwszymi pomiarami.

Wskaźnikiem pozwalającym interpretować nastroje i napięcia pomiędzy Polakami i Ukraińcami są deklaracje dotyczące możliwości zaistnienia pojednania między narodami. Z samej koncepcji pytania sformułowanego przez ośrodek badawczy w brzmieniu: „Czy Pana(i) zdaniem pojednanie między Polakami i Ukraińcami jest możliwe czy niemożliwe?” *implicit*e zawarta jest konfliktowa definicja relacji międzysąsiedzkich.

Wykres nr 2

Źródło: CBOS, (Zainteresowane..., 2016)

Brak pomiarów z ostatnich dwóch lat uniemożliwia rozstrzygnięcie, jak kształtuje się tendencja i odpowiedź na pytanie, czy spadek liczby osób pozytywnie oceniających te szanse jest wahnięciem, czy utrwaleniem tendencji. Można jednak powiedzieć, że odsetek przekonanych o możliwości pojednania w roku 2013 zbliżył się do tego z końca lat 90., natomiast liczba uważających je za niemożliwe zmniejszyła się w tym samym czasie o połowę. Dominujący zatem jest pogląd uwzględniający porozumienie między narodami.

Jednocześnie dane dotyczące opinii na temat możliwości pojednania między dwoma narodami wyraźnie pokazują, jak jest ona wrażliwa na pojawiające się od czasu do czasu „aktualizacje dyskursu pamięciowego” – dwa zaznaczone wzrosty odpowiedzi `możliwe` oraz spadki odpowiedzi `niemożliwe` można powiązać z Pomarańczową rewolucją w roku 2004 i ogłoszeniem decyzji o wspólnej organizacji Euro 2012 w roku 2007, co stanowi ilustrację twierdzenia, że „Świadomość historyczna obejmuje wydarzenia zarówno ważne, jak też drugorzędne; wchłania informację zarówno usystematyzowaną (głównie poprzez system edukacyjny), jak i nieuregulowaną (poprzez media, literaturę piękną itd.). Ważną rolę w funkcjonowaniu świadomości historycznej odgrywa informacja przypadkowa [...] oraz tradycje i zwyczaje, które zawierają pewną koncepcję narodu i państwa” (Kyrydon, 2014). Pytanie, jakie się wobec tego nasuwa, dotyczy tego, czy temat rzezi wołyńskiej oraz sam film „Wołyń” mogą się okazać takim bodźcem aktualizującym dyskurs i przekładającym się na świadomość społeczną dotyczącą relacji polsko-ukraińskich.

Miejsce Wołyń w pamięci Polaków obrazują częściowo wyniki badań CBOS (Herrmann, 2013; Makaruk, 2008; Strzeszewski, 2003). Dwa pomiary zrealizowane w 65. i 70. rocznicę zbrodni wołyńskiej pokazują, że świadomość tego, co się wydarzyło w lipcu 1943 roku, nie jest powszechna.

Wykres nr 3

Źródło: CBOS, (Wołyń..., 2008 ; Trudna..., 2013)

Kolejne rocznice wydarzeń mających miejsce na Wołyniu stawały się okazją do wprowadzania tego tematu do przestrzeni publicznej (dyskusje publicystyczne, uroczyste obchody rocznic, deklaracje polityczne) i popularyzowaniu wiedzy o nim wśród Polaków. Pokazują to również odpowiedzi na pytania o wiedzę, która nie wydaje się zbyt powszechna, ale w kolejnych zdaje się przyrastać, co pokazują dane w Tabeli 1.

Tabela 1

KTO PADŁ OFIARĄ TAMTYCH WYDARZEŃ [%]				KTO BYŁ SPRAWCĄ TAMTYCH WYDARZEŃ [%]			
	VII 2003	VII 2008	VII 2013		VII 2003	VII 2008	VII 2013
Polacy	41	31	52	Ukraińcy	29	19	52
Polacy i Ukraińcy	5	4	9	Ukraińcy i Polacy	3	2	3
Ukraińcy	1	2	2	Polacy			1
odpowiedzi wskazujące na skojarzenia z Katyniem (elity, polscy oficerowie)	9	7	9	okupanci*	25	20	12
ludność rdzenna, niewinni ludzie	2	2	3	inne odpowiedzi	1	1	1
nie wiem	44	54	26	nie wiem	45	57	31

Źródło: CBOS (Herrmann, 2013; Makaruk, 2008; Strzeszewski, 2003)

* w badaniu z 2003 roku: Rosjanie, Sowietci, Stalin, NKWD, Związek Radziecki, Niemcy

* w badaniu z 2008 roku: Rosjanie, ZSRR, Stalin, NKWD, Niemcy

W przywoływanym wyżej tekście z 2015 roku (Dębicki & Makaro, 2015) postawiono dość nieoczywistą, ale ugruntowaną w danych hipotezę, że z jednej strony rzeź wołyńska i toczony wokół niej w obu krajach dyskurs jest czynnikiem uniemożliwiającym przełom

w kierunku poprawy wzajemnych relacji i wzajemnego postrzegania się, ale jednocześnie Wołyń i współczesna Ukraina to byty postrzegane przez wielu Polaków raczej jako rozłączne. Podobnie pewną nietypowość funkcji, jakie we wzajemnych relacjach pełnią wydarzenia, które zaszły na Wołyniu w 1943 roku, postrzega M. Pawluch, która „w oparciu o analizę stereotypów i obrazów Ukrainy i Ukraińca we współczesnym polskim dyskursie publicystycznym rozróżnia następujące grupy stereotypów: polityczne, historyczne, kulturowe, religijne i gospodarcze. Przy czym »debatę wołyńską« badaczka określa jako osobny rodzaj stereotypu – historyczno-polityczny” (Kyrydon, 2014, ss. 33–34). Szczególnie w dyskusjach publicystycznych i politycznych w charakterystyce współczesnych stosunków polsko-ukraińskich, poza rezonowaniem konfliktu rosyjsko-ukraińskiego oraz wysiłkiem modernizacyjnym Ukrainy w ostatnich latach, eksponowane jest jednak ich silnie naznaczenie zdarzeniami z przeszłości, a powszechnie, w wielu środowiskach opiniotwórczych, uważa się, że najsilniej waży na nich rzeź wołyńska – tym samym zdarzenie, które przez lata obecne było raczej w pamięci prywatnej zdaje się przesuwac w obszar pamięci społecznej. Na bardziej ogólnym poziomie rolę historii poświadczają również badania prowadzone przez Centrum Badań nad Uprzedzeniami pokazujące, że wypowiedzi obrażające Ukraińców najczęściej „podkreślają historyczne przewinienia względem Polaków” (Winiewski, Hansen, Bilewicz, Soral, Świdarska, & Bulska, 2017, s. 25), obraźliwe twierdzenia odnoszące się do wschodnich sąsiadów w 79,2% odnosiły się do winy mającej historyczne podstawy (również poprzez „przypominanie i podkreślanie roli wydarzeń z przeszłości, takich, jak mordy na Wołyniu w 1943 r.”) (Winiewski i in., 2017, s. 29), w 12,5% używano określeń: oszuści i przestępcy, po 4,2% wskazań uzyskały takie określenia, jak: odmienicy, odszczepieńcy i zdania sugerujące chęć pozbycia się tej zbiorowości (Winiewski i in., 2017, s. 24).

Jak słusznie konstatuje Zhanna Mylogorodska (2015, ss. 54–55), sprawa Wołynia ma znaczenie dla zwykłych ludzi, historyków oraz polityków w obu krajach, co odczytuję jako zwrócenie szczególnej uwagi na istnienie naukowej i potocznej narracji o polsko-ukraińskiej przeszłości, która podpowiada jeden z tropów wyjaśniających zgłaszaną już percepcyjną rozłączność kwestii rzezi wołyńskiej i stosunku do Ukrainy. Skonstatować zatem wypada, że zainteresowanie ogólnie rozumianymi sprawami sąsiedztw narodowych, jak i szczególnymi wydarzeniami historycznymi je konstytuującymi, w poszczególnych kręgach społecznych przebiega z różną dynamiką i siłą, co ilustruje wiele zmian, jakie zaszły w sąsiedzkich relacjach od czasu opublikowania przywołanych tekstów. Jedną z nich jest choćby pojawienie się filmu „Wołyń”.

Rzeź wołyńską traktować będę w niniejszym tekście jako jedno z miejsc pamięci, którym „mogą być zarówno zjawiska natury materialnej, jak i niematerialnej. Należą do nich zarówno realne, jak i mityczne postaci, wydarzenia, budynki i pomniki, instytucje i pojęcia, książki i dzieła sztuki – można by zatem posłużyć się dzisiejszym terminem ikona. (...) chodzi zatem o miejsce jako metaforę, jako topos w dosłownym tego słowa znaczeniu” (Hahn & Traba, 2015, s. 15). Ta metafora nie tylko opisuje określoną przestrzeń geograficzną, ale niesie w sobie wiele dodatkowych treści – nie roszcząc sobie prawa do wyczerpania listy możliwych konotacji należy przywołać takie hasła, jak: ludobójstwo, UPA, banderowcy, brak rozliczenia, charakter narodowy, wina, Kresy. Jednocześnie trzeba powiedzieć, że uznanie rzezi wołyńskiej za miejsce pamięci nie zapewnia automatycznie przejścia tego wydarzenia z poziomu pamięci jednostkowej, komunikacyjnej na poziom pamięci społecznej, funkcjonalnej.

Należy również być świadomym, że różne miejsca pamięci wchodzą w orbitę zainteresowań polityki historycznej (rozumianej jako celowe i w określonych intencjach poli-

tycznych wykorzystywanie pamięci o określonych wydarzeniach), która zasadniczo dotyczy kwestii wewnętrznych – „dotyczy to zarówno funkcji tworzenia lub podtrzymywania tożsamości, jak i funkcji uprawomocniania lub unieważniania w obrębie państwa, społeczeństwa czy jakiegokolwiek narodu, który ma zostać zdefiniowany” (Hahn, 2013, s. 150). Dlatego też w tekście tym interesować mnie będzie nie sama przeszłość (faktograficzne opisanie danego wydarzenia, czyli historia pierwszego stopnia), ale jego odczytanie społeczne (czyli historia drugiego stopnia).

Nieobojętym dla tego konkretnego, coraz wyraźniejszego w topografii miejsc pamięci zdarzenia, może okazać się nośnik tej pamięci, mający szansę stać się obrazem-ikoną (Wóycicki, 2009, s. 11) – film „Wołyń” w reżyserii W. Smarzowskiego.

FILM „WOŁYŃ” WOJTKA SMARZOWSKIEGO

Czynienie z filmu pretekstu lub powodu do podjęcia rozważań na temat sąsiedztw narodowych jest uzasadnione, gdy uświadomimy sobie, „jak silnie kultura popularna organizuje dziś narodowe emocje [...] i jak sugestywne mechanizmy powołuje do życia” (Sekuła, 2006, s. 63). Film ze względu na swoje właściwości „do propagowania narodowej historii nadaje się przede wszystkim” (Jaskułowski, 2006, s.14), gdyż łączy w sobie komunikację wizualną i werbalną i zazwyczaj oparty jest na atrakcyjnej, chętnie percepowanej narracji, a tym samym staje się interesujący w odbiorze dla szeroko definiowanego widza o różnych kompetencjach. „Moc potocznego nacjonalizmu tkwi właśnie w jego komunikatywności” (Sekuła, 2006, s. 55), dlatego tak ważne jest przekładanie spraw trudnych na zrozumiały język – i nie musi być on pozbawiony powagi i autentyzmu. Film stał się przedmiotem – nośnikiem pamięci, który nie tylko ją kształtuje, ale za sprawą immanentnych cech medium, przeszłość i pamięć o nim nie tylko opowiada, ale również obrazuje.

„Wołyń” gatunkowo należałoby zakwalifikować do zbioru filmów historycznych, które łączą w sobie pierwiastek kreacyjny i rekonstrukcyjny (co wydaje się szczególnie pociągające dla niektórych polityków, którzy wspominają o konieczności zamówienia wielkiego, mówiącego o polskiej historii, dzieła filmowego w Hollywood – należy chyba rozumieć, że jego wielkość zostanie zagwarantowana przez miejsce produkcji). Historyczność filmu fabularnego, w sensie jego zgodności z wydarzeniami mającymi miejsce, bywa dla filmu atutem i obciążeniem – tak też się stało w przypadku „Wołynia”. Z jednej strony otrzymywał pozytywne recenzje za realistyczne ujęcie tematu, z drugiej krytykowany był za sceny niezgodne z faktami historycznymi¹, ale ważne z punktu widzenia budowania dramaturgii narracji. Można chyba powiedzieć, że dzieło Smarzowskiego „rekonstruuje – w mniejszym lub większym stopniu – fakty ustalone przez historyków”, a częściowo „tworzy jedynie tzw. wyobrażone krajobrazy przeszłości” (Klejsa, 2014, s. 133).

Jak można dowiedzieć się z oficjalnej strony internetowej poświęconej filmowi, jego idea powstała już na przełomie 2011 i 2012 roku, przez dwa lata trwały prace przygotowawcze, a produkcja ruszyła po przyznaniu dotacji przez Polski Instytut Sztuki Filmowej w pierwszym kwartale 2014 roku (Polski Instytut Sztuki Filmowej, b.d.). W roku 2016, już po pierwszym montażu i pokazach, w związku z koniecznością dokręcenia jeszcze kil-

• • • • •

¹ Kontrowersje wzbudziły między innymi sceny przedstawiające pogrzeb insygniów II RP i święcenie w cerkwi (grekokatolickiej – raczej nieobecnej na prawosławnym Wołyniu) wykorzystanych w rzezi narzędzi, ale również nietrafne (zbyt pozytywne) pokazanie rosyjskiej partyzantki czy brak objaśnienia nieobecności AK w ochronie ludności na Kresach.

ku scen i wyczerpaniem budżetu, powołano Fundację na rzecz Filmu Wołyń, która miała być pomocna między innymi w zgromadzeniu brakujących funduszy². W drugiej połowie września 2016 roku film został pokazany na 41. Festiwalu Filmowym w Gdyni, a 7 października tegoż roku wszedł do kin.

Jedno z pierwszych zawirowań wokół filmu, sugerujące że nie przejdzie on bez echa, wiązało się z przyznaniem mu podczas festiwalu w Gdyni nagrody Prezesa Zarządu Telewizji Polskiej. Początkowo reżyser, jak tłumaczył – w obawie o upolitycznienie jego dzieła – wstrzymał się z jej przyjęciem, co spotkało się z dość dużym rezonansem w mediach, później nagrodę przyjął i przeznaczył na działalność dwóch instytucji³ – co już nie było szeroko komentowane, przeszło niemal bez echa.

Od momentu ogłoszenia przez Smarzowskiego chęci nakręcenia obrazu o tematyce wołyńskiej (we wniosku grantowym do PISF produkcja nosiła tytuł „Nienawiść”, nawiązując tym samym do opowiadań Stanisława Srokowskiego pod tym samym tytułem, które stały się kanwą scenariusza) przedsięwzięcie cieszyło się dużym zainteresowaniem – media mówiły i pisały o planach reżysera, relacjonowały wydarzenia z planu, IPN wystosował do producentów pismo w tej sprawie, w którym można przeczytać:

[...] Zbrodnia wołyńska nie doczekała się jak dotąd należytego upamiętnienia. IPN podejmuje szereg działań, których głównym celem jest wyjaśnienie okoliczności zbrodni przez historyków i prokuratorów. Prowadzimy także akcję edukacyjną. Zdajemy sobie jednak sprawę, że kino ma zdecydowanie większą siłę oddziaływania na masową świadomość niż historycy czy prokuratorzy. Dlatego z nadzieją witamy Państwa projekt filmowy. Chcielibyśmy, żeby film możliwie wiernie oddawał realia tamtych czasów na kresach okupowanej Rzeczypospolitej i wywołał większe zainteresowanie losom Polaków masowo zabijanych przez ukraińskich nacjonalistów⁴.

Dyskurs wokół filmu zaczął być kreowany dość nietypowo, bo zanim sam obraz powstał i został poddany ocenom specjalistów i zwykłych widzów.

DYSKURS WOKÓŁ FILMU

Zapowiedź oraz samo zaprezentowanie filmu szerszej publiczności wywołało szereg reakcji składających się na dyskurs o Wołyniu jako wydarzeniu i filmie, który stawał się coraz bardziej dostrzegalny za sprawą wzmożonej obecności tematu w domenie publicznej. Trudno gatunkowo uporządkować wszystkie wypowiedzi medialne budujące dyskurs⁵ o „Wołyniu”, zatem na potrzeby tego artykułu podzielę analizowane źródła na te mające

• • • • •

² Reżyser konieczność przeprowadzenia takiej zbiórki uzasadniał tym, że temat filmu „parzy” i żadni sponsorzy, na których można było liczyć przy innych produkcjach, nie chcą się angażować w to przedsięwzięcie. Do 17.10.2016 r. zebrano 897 101 zł („Film Wołyń”, b.d.).

³ Treść oświadczenia w tej sprawie opublikowano na stronach internetowych PISF i filmu: „Wczoraj producenci filmu »Wołyń« odebrali nagrodę przyznaną 4 października 2016 r. przez Prezesa Zarządu Telewizji Polskiej S.A. Nagroda została przyznana dla filmu »Wołyń« jako »dzieła dotykającego traumatycznych wydarzeń w życiu narodu i kierującego się szczególnie cenną dla TVP misją obrony polskiej tożsamości oraz przywracania pamięci historycznej«. Wspólną decyzją twórców i producentów filmu, nagroda zostanie przekazana na rzecz Fundacji Niepodległości w Lublinie, w ramach której, pod kierunkiem dr. Leona Popka, organizowane są corocznie akcje poszukiwania miejsc pochówku ofiar rzezi wołyńskiej i porządkowania miejsc pamięci; a także na rzecz Towarzystwa Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej z siedzibą w Lublinie, które wspiera dialog i pojednanie polsko-ukraińskie” („Twórcy filmu »Wołyń« przekazują nagrodę”, 2016).

⁴ Fragment pisma można przeczytać na internetowej stronie filmu („Film Wołyń: IPN o filmie »Wołyń«”, b.d.).

⁵ Przeanalizowano kilkadziesiąt wypowiedzi medialnych poszukiwanych przez wyszukiwarkę internetową z wykorzystaniem haseł: recenzja „Wołyń” oraz film „Wołyń”. Do analizy włączono również transkrypcje wypowiedzi pojawiających się w programach publicystycznych radiowych i telewizyjnych.

walor recenzji filmowej oraz pozostałe, na które składać się będą artykuły publicystyczne, polityczne, wypowiedzi w programach telewizyjnych, wywiady. Trudno również jednoznacznie wyodrębnić wypowiedzi odwołujące się tylko do racji artystycznych, albo tylko do politycznych, niemniej jednak interesującym staje się przyglądanie, jak oba obszary się przenikają. Dobrze pokazują to rozbieżności między deklarowanymi przez reżysera, a faktycznie realizowanymi przez film, celami. Ten pierwszy zdaje się nie dostrzegać (a przynajmniej nie zamierza się nimi zajmować) niektórych konsekwencji i następstw spowodowanych przez film, o zaistnieniu których wspominają choćby recenzenci dzieła. Dokonujące się w jakiejś mierze za sprawą filmu „Wołyń” przejście rzezi wołyńskiej od „legendy domowej i specjalistycznego piśmiennictwa – do sfery kultury masowej, wyobraźni zbiorowej Polaków” (Lubelski, 2016) skutkuje często narracją, w której różne porządki się przenikają i płaczą.

Gdy chcę powiedzieć, co i w jaki sposób mówi się o filmie „Wołyń” w analizowanym dyskursie, narzucają się obszary, których te wypowiedzi mogą dotyczyć, a są nimi aspekty artystyczne dzieła filmowego oraz społeczne konsekwencje przywołania w kinie tematu nieobojętnego dla relacji sąsiedzkich Polaków i Ukraińców. Jeden z autorów zwraca również uwagę na aspekt tożsamościowy obrazu, co dla dalszych analiz okazuje się bardzo inspirujące. „To dzieło, które z pewnością zapisze się w polskiej historii: i pod względem artystycznym, ale przede wszystkim w wymiarze społecznym, tożsamościowym” (Fijolek, 2016). Kierunek oddziaływania filmu wcale nie jest oczywisty, a i efekt, jaki zdoła wywołać, nie może być bezsprzecznie przewidziany, albowiem

Dzisiejsza rola wyobrażeń historycznych wydaje się mieć zgoła odmienny charakter. Potrzeba przezwyciężenia spuścizny II wojny, potrzeba integracji europejskiej i w jakiejś mierze globalizacji wyznaczają narracjom historycznym rolę środków komunikacji między poszczególnymi społecznościami czy nawet kręgami kulturowymi. Narracje skierowane są na zewnątrz, ku innym. W wielu wypadkach obarczone zostają zadaniem budowania zaufania, wspomagania dialogu międzykulturowego i procesu pojednania, przezwyciężenia dotychczasowej wrogości. W innych sytuacjach owe narracje wchodzą w spór mogący prowokować nawet polityczne konflikty (Wóycicki, 2009, s. 21).

Owe konflikty polityczne mogą być również udziałem grupy własnej, gdyż narracje są równocześnie kierowane ku swoim, czasami w celu kreowania, czasami utrzymywania już istniejących projektów tożsamościowych.

Pierwszą kwestią, która mocno wybrzmiewa w analizie recenzji filmu jest uniwersalizm, wiele osób podejmujących się omówienia filmu lokuje konstytuującą go fabułę na tle innych wielkich tragedii ludzkości, traktując „Wołyń” jako uniwersalny rys ludzkiej natury. Jak powszechne jest takie myślenie pokazują poniższe cytaty:

[...] to wielki film. Bez precedensu w polskim kinie po 1989 roku. Nie sądzi wzajemnych przewin, nie prowadzi ku żadnej politycznej tezie. Daje całościowy obraz świata, w którym zło szuka sobie ujęcia i je znajduje (Sobolewski, 2016).

[...] sfilmowane przez niego sceny z powodzeniem można przenieść do Jedwabnego, Nemmersdorf, Włodzimierza Wołyńskiego czy – bliższym nam – do Bośni lub Rwandy (Kozubal, 2016).

Smarzowski osadził „Wołyń” w realiach kresowych, ale zrobił film uniwersalny. Przeciw nacjonalizmowi. Pokazał mechanizmy wzniesienia nienawiści. Od nich mogło się zacząć ludobójstwo Ormian, rzeź miliona osób z plemienia Tootsie w Rwandzie, rewolucja Czerwonych Khmerów, tragedia bratobójczej wojny na Bałkanach, polskie Jedwabne (Hollender, 2016).

Mistrz Smarzowski ukazuje nam wreszcie upadek człowieczeństwa, pokazuje, jak blisko każdy z nas jest do przekroczenia barier (Cichoński, 2016).

Nie stawia politycznych tez, nie sądzi katów, nie wychwala ofiar. Po prostu boli... i nie pozostawia miejsca na dyskusje o racjach jednych albo drugich, bo zło zawsze pozostaje złem [...] To uniwersalna opowieść o demonach nacjonalizmu i tego co mogą zrobić z człowiekiem. Niczym zdjęcia z Rwandy czy relacje o mordach na pograniczu Kirgistanu i Uzbekistanu po upadku ZSRR – film ten jest przestrożą dla wszystkich, którzy chcą uwierzyć, że nacjonalizm jest lekiem na każdy spór, narodowe smutki i kompleksy (Salański, 2016).

Ów uniwersalizm dostrzeżony w filmie kieruje nasze myśli ku prawdom powszechnym, wymykającym się lokalnym odniesieniom, a jeśli już przypomniany zostanie kontekst polsko-ukraiński, to jako część wielkiej, globalnej całości i cech całej ludzkości, a nie tylko jednego-dwóch narodów. Oprócz przekonania, że film dotyczy kwestii fundamentalnych, czytelnik recenzji może również odnieść wrażenie, że są owe treści „oprawione” w adekwatne ramy wielkiego dzieła artystycznego, kinematograficznego, z którym ewentualnie przyjdzie mu obcować „Historia ludzka – wpisana w dużą historię. W kunsztowny sposób udało się Smarzowskiemu pogodzić te dwie perspektywy” (Sobolewski, 2016).

Omawiany projekt filmowy wywołał pytania o skutki, jakie przyniesie, nie tylko w perspektywie lokalnej publiczności, ale również w wymiarze międzynarodowym. W tym ostatnim aspekcie kwestia została sprowadzona do dwóch potencjalnie możliwych implikacji – niektórzy wyrażali przekonanie, że film da asumpt do pojednania, inni – do (ponownego) zantagonizowania obu nacji; opcje pośrednie (obojętność, brak wpływu) nie były zgłaszane. Taka polaryzacja to ważny wskaźnik społecznej nośności tego obrazu i jego potencjalnej siły wpływu na sposób postrzegania sąsiada⁶.

„Wołyń” to film przełomowy i do bólu prawdziwy. Wojciech Smarzowski opisał rzeź, którą niektórzy Polacy i Ukraińcy starają się wyprzeć z pamięci, w imię pojednania[...] ten film, opisujący okrucieństwo ludzi zatrutych ideologią nacjonalistyczną, po przeoraniu naszej świadomości, może stać się mocnym otwarciem dla rzeczywistego pojednania polsko-ukraińskiego (Kozubal, 2016).

Zagrożeniem jest to, że film będzie traktowany instrumentalnie przez niektórych polityków polskich (np. związanych z ruchami narodowymi), po to aby podkreślić naszą cywilizacyjną wyższość nad wschodnim sąsiadem. Ale równie dobrze, może być wykorzystany przez Rosję w kampanii antyukraińskiej. Dzisiaj czas jest taki, że tak może się stać (Kozubal, 2016).

Albowiem „Wołyń” może zainfekować wyobraźnię wielu osób na płaszczyźnie politycznej. Nie jest to film służący pojednaniu, lecz odwrotnie: podgrzewa najgorsze stereotypy, firmuje resentyment i lubowanie się we własnej krzywdzie. W żadnym momencie nie przypomina, że po tej koszarnej wprost historii zdarzyło się coś naprawdę wyjątkowego – kilka lat oddechu i wzajemnego wspierania po upadku komunizmu czy teraz, gdy Ukraina znajduje się w stanie wojny z Rosją (Kuisz & Wigura, 2016).

„Wołyń” jest niefortunny zarówno z politycznego, ale i artystycznego punktu widzenia [...] ten wybitny artysta [...] z czasem będzie bardzo tego żałował, że ten film zrobił. Ten film, przede wszystkim, jest zrozumiany w Polsce jako nienawiść do Ukraińców. Historycznie to jest pozór, że jest prawdziwy („Film Smarzowskiego źle wpływa na polsko-ukraińskie relacje”, 2016).

I ten właśnie wątek, przewidywania skutków, zachęca recenzentów i komentatorów do rozprawienia się z kwestią obiektywności vs polityczności dzieła. Opozycja ta brzmi nielogicznie, ale jest chyba funkcjonalna. W tym rozumieniu obiektywizm wiązałby się

.....

⁶ Efektywność filmu w wywoływaniu zdecydowanych, a nawet skrajnych, uczuć daje się również zaobserwować w ukraińskich reakcjach na „Wołyń”. Kilka słów poświęć tej perspektywie w dalszej części tekstu.

z informowaniem, natomiast polityczność byłaby bliższa perswazyjności interpretującej w subiektywny, wygodny sobie sposób, zarówno treści jak i rezultaty określonego dzieła filmowego. Można tu wskazać na lekko zarysowującą się dwubiegunowość stanowisk – choć większość wypowiedzi łączy w sobie perspektywę artystyczną z polityczną, to krytycy filmowi chętniej mówią o artystycznym dziele, któremu udało się obiektywnie uchwycić istotę wielkiej uniwersalnej ludzkiej tragedii, dla komentatorów i publicystów natomiast ważniejszy wydaje się polityczny kontekst dzieła – np. przywrócenie pamięci o Wołyniu, wskazanie winnych, zobrazowanie konieczności współczesnego rozliczenia krzywd – czyli pokazanie historycznej prawdy. Obie perspektywy ilustrują poniższe cytaty.

[...] nie potwierdza obaw, że mógłby mimowolnie przysłużyć się złej sprawie, ujawniać zbrodnie ze złą wolą, przeciwko komuś, zakładając kruche polsko-ukraińskie pojednanie, wspierać polski nacjonalizm czy na przykład punkt widzenia Rosji [...] Ten film nie sądzi wzajemnych przewin. „Wołyń” nie prowadzi ku żadnej politycznej tezie (Sobolewski, 2016).

Bo to nie jest kino z tezą. Ani wykład historii. To krzyk artysty. Film głęboko humanistyczny. Poza wielkim ostrzeżeniem jest w nim wiara w człowieka (Hollender, 2016).

Spokojni mogą być ci widzowie, którzy obawiali się z jednej strony jakiegoś „antyukraińskiego” wydźwięku filmu, z drugiej zaś asekurantwa i politycznej poprawności, które kazałyby równomiernie rozkładać winy i nie mówić o motywach tego ludobójstwa. Nic takiego nie ma miejsca. To film do bólu prawdziwy, a przy tym nie grzebiący w ranach, nie jątrzący – a połączyc te dwie cechy to wielka sztuka [...] charakterystyczne, że chwalony jest i przez „wSieci”, i przez ks. Isakowicza-Zaleskiego i Kresowiaków, i przez „Wyborczą” (Fijolek, 2016).

Tę drugą perspektywę, dostrzegającą w „Wołyniu” katalizator zmian w relacjach polsko-ukraińskich, reprezentują następujące cytaty:

[...] w sprawie filmu zostały przekroczone już wszelkie granice, mówimy o nim stale, robimy akcje promocyjną, film się świetnie sprzedaje, mówimy o nim więcej niż o trybunale konstytucyjnym, [...] teraz będziemy na siłę pokazywać na UA, czy myśmy jako Polacy nie stracili trochę umiaru w tej sprawie? Czy nie obróci się przeciwko nam? To przykład skrajnego upolitycznienia filmu, dyskutują ministerstwa i organy państwowe, robienie z tego filmu obrazu Matejki, przed którym trzeba klękać i to jest chyba ostatni komentarz jakiego udzielam do tego filmu⁷.

Bardzo współczuję na przykład Smarzowskiemu. Chciał zrobić film o ludzkiej tragedii, a zrobił jak się okazuje film propagandowy. Ale, tak jak sam powiedział, nigdy nie byłaby odpowiednia pora na podjęcie tematu Wołynia (Jankowska & Jaruzelska, 2016).

„Wołyń” jest cenny dla prawicy jako anti-„Pokłosie” i realizacja innej niż Giedroyciowska polityki wobec Ukrainy. Spełnia też marzenie prawicy o «wielkim kinie historycznym». [...] W krótkim okresie wojna prawicy o zawłaszczenie znaczenia «Wołynia» może się powieść. Miejmy nadzieję, że w dłuższej – głęboko uniwersalistyczny, przeciwstawiający się wszelkim partykularyzmom cierpienia i pamięci sens tego filmu, wyjdzie na wierzch (Majmurek, 2016).

[...] są dwa przełomowe wydarzenia: przywołana przeze mnie uchwała polskiego Sejmu i Senatu oraz film „Wołyń”. Paradoksem jest to, że reżyser pokazuje w nim to wszystko, czego do tej pory bali się powiedzieć politycy. [...] Natomiast bardzo fatalna polityka III RP próbowała na przemilczeniu, na fałszach i mówiąc kolokwialnie zamiataniu pod dywan zbudować pojednanie polsko-ukraińskie. Myślę, że i uchwała i film obalają tę drogę (Czartoryski-Sziler & Isakowicz-Zaleski, 2016).

Fakt, że dzieło filmowe zaczyna pełnić funkcje polityczne nie jest niczym zaskakującym, natomiast trzeba być świadomym, że niekoniecznie jako takie powstawało (choć

• • • • •

⁷ Rozmowa w TV Polsat 2 w dniu 19.10.2016 r.

tezie tej w przypadku omawianego filmu niektórzy zarzucają naiwność). Dlatego warto oddać głos kolejnemu aktorowi konstytuującemu dyskurs, czyli samemu reżyserowi. Smarzowski zastrzegł się, że nie robi podręcznika do historii, ale za sprawą realnego oddania zdarzeń i ich kontekstu (czemu służyć miały liczne konsultacje reżysera z historykami, etnografami, językoznawcami) zachęca do takiego właśnie odbioru. Pojawia się jednak pewna nieoczywistość polegająca z jednej strony na świadomości, iż jest to film fabularny i tak właśnie winien być odbierany, i z drugiej strony towarzysząca temu pokusa traktowania wszystkich obrazów jako oddających prawdę (właściwość filmów dokumentalnych), co znajduje swoje potwierdzenie w toczonym wokół filmu dyskursie. Wiele recenzji filmu staje się na przykład okazją do zarysowania historycznego szkicu o rzezi wołyńskiej oraz jej roli we współczesnych relacjach polsko-ukraińskich. W artykule mającym raczej charakter wypowiedzi publicystycznej niż recenzji filmowej historyk i politolog Łukasz Adamski mówi o „przeogromnej sile rażenia artystycznego i politycznego”, podkreślając „świetny warsztat i kunszt artystyczny reżysera” (Adamski, 2016). Etnograficzny sznyt filmu uznawany jest za jego atut. „Každy z elementów konstrukcji, na której osadzona jest fabuła, można wyjąć i odszukać jego ślady w historii. Niezależnie, czy będzie chodzić o pogrzeb insygniów II RP, o zwyczaj wsi wołyńskiej czy o metody zabijania” (Nowik, 2016).

Jednocześnie sposób patrzenia na „Wołyń” jak na dokument skutkuje pojawieniem się w narracjach o nim wątku ahistoryczności dzieła, czyli właśnie niezgodności prezentowanych wydarzeń z faktami. Pojawiające się zarzuty dotyczą sceny święcenia narzędzi rolniczych, będących jednocześnie narzędziami zbrodni, w cerkwi oraz pojawiającego się na początku filmu cytatu: „Kresowian zabito dwa razy, raz siekierami, drugi raz przez przemilczenie”. W pierwszym przypadku wskazuje się na kwestionowanie takich zdarzeń przez historyków, ale ich obecność w ludowych narracjach. W drugim brak zgody wywołuje negowanie obecności tematu Wołynia (czyli ciągłe milczenie na jego temat) w III RP – na dowód przywoływane są powstające w tym czasie opracowania naukowe, filmy dokumentalne, pomniki upamiętniające etc. Jednak spór o widzialność kwestii wołyńskiej w przestrzeni publicznej ostatniego ćwierćwiecza dotyczy raczej form i obszarów jej obecności – inną ma bowiem siłę rażenia wypowiedź wybrzmiewająca w sferze nauki, a inną w sferze kultury popularnej.

O swoich wyobrażeniach na temat roli produkowanego filmu wiele mówił sam reżyser, uprzedzając niejako zarzuty i krytykę, jaka mogła go spotkać, ale i określając swoją pozycję w polu okołowołyńskiego dyskursu. Jednym z częściej cytowanych w mediach twierdzeń była deklaracja, w której mówił: „Chciałbym, żeby ten film był mostem, a nie murem [...]Może to naiwne podejście [...] ale uważam, że film wzbudzi emocje, a gdy emocje opadną, historycy polscy i ukraińscy powinni na nowo podjąć temat. Po jakimś czasie film będzie pracował na oczyszczenie relacji między Polską a Ukrainą. Nie sposób się pojednać, zamiatając prawdę pod dywan” (dkaw, 2016). Podkreśla jednocześnie, że nie jest to film wymierzony przeciwko Ukraińcom, tylko „w skrajny nacjonalizm”, wskazując na sygnalizowaną wcześniej uniwersalistyczną funkcję obrazu. Jednocześnie dystansuje się od politycznego wymiaru zjawiska przedstawianego w filmie podkreślając, że robi film o „miłości w nieludzkich czasach”. Wśród celów, które przyświecały Smarzowskiemu wymieniał on oddanie hołdu ofiarom („U mnie nie ma remisu. Liczby ofiar świadczą wyraźnie o tym, która strona była bardziej pokrzywdzona”) (Felis, 2014) oraz spowodowanie, by o Wołyniu więcej się mówiło. Natomiast niechętnie reżyser zastanawia się nad ewentualnym wpływem filmu na relacje polsko-ukraińskie, niejako umniejszając jego rolę w tym obszarze: „Jestem reżyserem, ja tylko robię film. Jeśli te relacje mają być dobre,

to będą: unikanie trudnych tematów nie jest żadnym wyjściem. Ale nie można zrobić filmu, który zadowoli wszystkich” (Felis, 2014). Podkreślając uniwersalne przesłanie filmu⁸, reżyser przywołuje również bardziej współczesne odwołania: „Ważne jest żeby ludzie pomyśleli, że Wołyń – i to, co się dzieje nie tylko na Ukrainie, ale w Polsce, gdy na ulice wychodzą narodowcy i biją człowieka za to, że mówi w innym języku – to wcale nie są takie obce światy” (Pasternak, 2016).

STUDENCI O RELACJACH POLSKO-UKRAIŃSKICH I FILMIE „WOŁYŃ”

Zgłaszana już specyfika kwestii wołyńskiej dla kształtowania relacji polsko-ukraińskich zdaje się tylko częściowo zyskiwać wsparcie w dyskursie kształtowanym wokół filmu. Większość głosów wyraża przekonanie o sile rażenia filmu „Wołyń” i czyni z niego punktu aktywizujący wzajemne relacje, choć mówi o różnych wektorach, czyli możliwości zaognienia lub normalizacji stosunków polsko-ukraińskich. Trzeba jednak mieć na względzie, że jest to dyskurs wąskich elit, który może mieć mniejszy zakres oddziaływania niż sam film. Zignorowanie tego „zawężającego” stanowiska może doprowadzić, do nietrafnego moim zdaniem, przekonania, które sugerował w pierwszym miesiącu po premierze cytowany już Paweł Kowal – że ciągle się o nim (filmie) mówi. Takie wrażenie mogły mieć osoby tematem szczególnie zainteresowane i poszukujące go w mediach (zresztą głównie tradycyjnych: radiu i telewizji). Zatem owo wzmożenie dotyczy oczywiście pewnych kręgów społecznych konstituowanych przez osoby ponadprzeciętnie zainteresowane sprawami społecznymi – politycznymi, kulturalnymi, historycznymi. Niekoniecznie, a przynajmniej z wieloma wątpliwościami, zakwalifikować do tej zbiorowości można by również studentów, ich postawa – jak się okazuje – jest zgoła inna niż przywoływanych w pierwszej części tekstu recenzentów, twórców, polityków, naukowców.

Empirycznej egzemplifikacji stosunku wobec poruszanego tematu dostarczyć mają wyniki badań zrealizowanych na zbiorowości studentów dwóch kierunków studiów licencyjnych przynależnych do nauk społecznych. Dlatego można by przypuszczać, że jako osoby studiuje, i to nauki społeczne, mogą kierować większą niż studenci innych kierunków, uwagę, otwartość i wrażliwość na międzyetniczne relacje społeczne, historię, tożsamość, sztukę. Innymi słowy, z tych powodów wejście do kin filmu „Wołyń” mogłoby wywołać wśród badanych refleksje różne od obojętności, ewentualnie być bodźcem do uzupełnienia wiedzy na „okołowołyńskie” tematy w stopniu wyższym niż na przykład wśród studentów niehumanistycznych kierunków.

Ankiętę internetową przeprowadzono w dwóch terminach: w dniach poprzedzających premierę filmu, czyli 3-6.10.2016 oraz w dniach 21-29.11.2016 roku, czyli po niemal dwóch miesiącach obecności filmu w kinach i tyleż samo trwającego kształtowania się wokół niego dyskursu. Ankieta za każdym razem była kierowana do tej samej zbiorowości, ale to sami studenci decydowali, czy staną się respondentami. W pierwszym pomiarze udział wzięło 173 studentów, w drugim – 158, przy czym tych, którzy odpowiadali na pytania zadane w pierwszym i drugim badaniu, było 117⁹. Ta ostatnia zbioro-

• • • • •

⁸ Trzeba tu jednak dodać krytyczny komentarz sugerujący naiwność albo kokieterię reżysera, bowiem po „Idzie” i „Pokłosiu” powinien on mieć świadomość politycznego działania i wykorzystywania dzieła filmowego.

⁹ Dla tak wyodrębnionych trzech zbiorowości będą prezentowane wyniki badań.

wość wydaje się dawać najlepsze podstawy do wnioskowania o ewentualnej zmianie poglądów i przekonań. Część pytań dotyczących stosunków polsko-ukraińskich została zawarta w obu ankietach, różnicują je natomiast pytania o film „Wołyń” – w pierwszej ankiecie pytano o nadchodzące wydarzenie, w drugiej o obecny już w kinach film. Tam, gdzie będzie to możliwe, dane będą prezentowane dla wszystkich trzech opisanych powyżej zbiorowości.

Idei powtórzenia pomiaru towarzyszyło przekonanie, a nawet nadzieja na to, że pierwszy pomiar stanie się bodźcem zmieniającym stan świadomości badanych. Zakładałam bowiem, że tematyka relacji polsko-ukraińskich nie jest silnie obecna w życiu studentów, ale zadanie związanych z tym tematem pytań „uwrażliwi” ich na docierające z otoczenia informacje na omawiany temat. Jednocześnie liczyłam na to, że pytanie o zbliżającą się premierę filmu „Wołyń” stanie się bodźcem, który zachęci większą (niż gdyby bodziec się nie pojawił) liczbę badanych do obejrzenia filmu.

Charakterystykę badanej zbiorowości wypada zacząć od określenia jej stosunku do sąsiadów. Pozwoli to również wskazać jej specyfikę wobec wszystkich dorosłych Polaków.

Wykres nr 4

Źródło: badania własne

Jak widać na przedstawionym wykresie, wśród studentów przeważa postawa sympatii nad niechęcią (dla n=117 sympatię deklaruje 27% badanych, a niechęć 16%), choć dominująca (bo podzielana przez ponad połowę badanych) jest nieobecność żadnej z tych emocji, co można chyba określić mianem obojętności. W przywołanych wcześniej wynikach badań ogólnopolskich trwająca od kilku lat równowaga sympatii i niechęci została przełamana dwukrotnie: w roku 2016 na rzecz niechęci i w 2017 na rzecz sympatii, a obojętność była deklarowana przez trzecią część badanych (Wykres 1). Zatem postawę badanych studentów wobec wschodnich sąsiadów można na tle dorosłych Polaków określić jako bardziej obojętną, ale z lekką dozą sympatii. Należy również powiedzieć, że w drugim pomiarze wzrosła deklarowana wobec Ukraińców niechęć. Ten kierunek zmian zdaje się zyskiwać potwierdzenie w odpowiedziach na kolejne pytanie.

Wykres nr 5

Źródło: badania własne

Również w przypadku pytania o ocenę sąsiedzkich stosunków w drugim pomiarze, w stosunku do pierwszego, obserwowany jest spadek opinii pozytywnych, ale nie towarzyszy mu adekwatny wzrost opinii negatywnych. Tym, co się narzuca, jest brak wyobrażeń (wyrażający się niemożnością wskazania wektora określającego wzajemne stosunki albo po prostu niewiedzą) na temat relacji polsko-ukraińskich, co pewnie wynika z nieobecności tego tematu w świadomości badanych.

Ponieważ oceny dobrze–źle są dość ogólne, postanowiono sprawdzić jakie treści według badanych napelniają je najtrafniej – zaproponowane badanym charakterystyki dzisiejszych stosunków polsko-ukraińskich posegregowano na negatywne, pozytywne i neutralne.

Wykres nr 6

Źródło: badania własne

Wykres nr 7

Źródło: badania własne

Wykres nr 8

Źródło: badania własne

Charakteryzując dzisiejsze relacje sąsiedzkie między Polakami i Ukraińcami, badani najczęściej za trafne uznają te, które mają wydźwięk negatywny – wybrane cechy zostały uznane za trafne przez ponad połowę respondentów. Porównując ze sobą dwa pomiary, po raz kolejny potwierdzić należy zarysowaną już, słabą, tendencję – w porównaniu do pierwszego wzrosło przekonanie o trafności negatywnych kwalifikacji i spadło przekonanie o trafności pozytywnych kwalifikacji współczesnych stosunków polsko-ukraińskich. W drugim pomiarze można zauważyć wzrost deklaracji ilustrujących obojętność i neutralność, jakby badani nabrali pewności co do istnienia tego rysu wzajemnych relacji, zmalała natomiast liczba przekonanych o podobierstwie obyczajów obu nacji. Można postawić hipotezę, że pierwsza deklaracja korzystała ze stereotypowego skryptu podpowiadającego odpowiedź, druga natomiast mogła być w jakimś stopniu efektem przemyślenia i prze wartościowania wywołanego przez wyjściowy bodziec, czyli pierwszy pomiar.

Kontynuując temat postrzegania relacji polsko-ukraińskich, warto spojrzeć na waloryzowanie przez badanych roli poszczególnych zdarzeń (mających miejsce w dających się wskazać bardziej lub mniej konkretnie różnych momentach historycznych ostatniego ćwierćwiecza) budujących owe więzi, ale mających bardziej spektakularny, widoczny charakter. Badani mogli uznać wskazane zjawisko za przekładające się na wzajemną, pozytywną lub negatywną, percepcję, tudzież dla tego postrzegania obojętne. O niektórych z zaproponowanych przykładów badani nie mieli wiedzy – takie deklaracje dominowały nad innymi wyborami w przypadku pytań o rolę: konfliktu wokół ukraińskich miejsc pamięci w Przemyśle (43,4%; 37,3%; 32,5%)¹⁰, przemianowania w ostatnich miesiącach 2016 roku w Kijowie Prospektu Moskiewskiego na Prospekt Stepana Bandery (45,1%; 39,2%; 35,9%), przypomnienia o akcji „Wisła” (48%; 41,8%; 38,5%) oraz pytania (zadanego tylko w drugim pomiarze) o podjęciu równoległe przez Sejm RP i Radę Najwyższą Ukrainy „Deklaracji pamięci i solidarności”, w której mówiono między innymi o potrzebie bezstronnych badań historycznych i „powstrzymywaniu sił, które prowadzą do sporów w naszych państwach” (32,9%; 26,5%). Tej niewiedzy badanych nie różnicowała ani historyczność (wydarzenia odległe i bliskie czasowo), ani kaliber zjawiska stanowiącego przykład (zmiana nazwy ulicy a akcja „Wisła”). Widać również, że w stosunku do pierwszego badania poziom wiedzy wzrósł – mniej osób deklarowało, że nie słyszało o zjawisku.

Za negatywnie przekładające się na sąsiedztwo polsko-ukraińskie studenci uznali: przyjęcie w ostatnich miesiącach przez Sejm i Senat RP uchwały o rzezi wołyńskiej, w której nazywa się ją ludobójstwem (67,5%; 65,2%; 64,9%)¹¹, konflikty wokół polskich miejsc pamięci we Lwowie (72%; 64,6%; 64,9%), negowanie ludobójstwa (rzezi wołyńskiej) (74,9%; 75,9%; 76,1%), przypomnienie o ludobójstwie Rzezi wołyńskiej (72%; 68,4%; 67,6%). Jakkolwiek Wołyń byłby przywoływany, dominuje przekonanie, że kładzie się on cieniem na sąsiedztwie polsko-ukraińskim.

O pozytywnym wpływie na relacje ze wschodnim sąsiadem studenci mówili w dwóch przypadkach: ogłoszenia w ostatnich miesiącach przez ukraińskich intelektualistów apelu do polskich władz i społeczeństwa zawierającego między innymi prośbę o wybaczenie zbrodni na Wołyniu (60,6%; 60,2%; 59,8%) oraz złożenia w ostatnich miesiącach przez prezydenta Poroszenkę kwiatów i zapalenie znicza pod pomnikiem Rzezi Wołyńskiej (65,7%; 66,5%; 67,5%). Powstaje wrażenie, że za pozytywnie wpływające na relacje uznane zostały (symboliczne) gesty inicjowane przez stronę ukraińską.

Respondenci mogli również wymienione przykłady zdarzeń przedstawionych im jako ważne uznać za obojętne dla relacji polsko-ukraińskich, i tak czyniło zazwyczaj około 10% badanych. Jednak w trzech przypadkach wyboru takiego dokonała piąta część badanych; za obojętny dla sąsiedztwa uznali: los mniejszości polskiej na Ukrainie (23,4%; 22,2%; 21,4%), los mniejszości ukraińskiej w Polsce (21,7%; 27,8%; 29,9%) oraz przypomnienie o Akcji „Wisła” (17,7%; 22,2%; 23,9%). Wydaje się, że przekonaniu o braku wpływu na sąsiedzkie relacje pewnych zdarzeń towarzyszy niedostrzeżenie w nich pierwiastka konfliktowego, potencjału wywoływania różnych emocji, uznanie ich za prawidłowo i spokojnie funkcjonujących, czemu w przypadku relacji międzynarodowych towarzyszy zaniechanie refleksji nad perspektywą sąsiada. Wskazanie jako obojętnych dla wzajemnych relacji przywołanych egzemplifikacji może sugerować niską wrażliwość i wiedzę o mniejszościach narodowych.

• • • • •

¹⁰ Dane w nawiasach będą prezentowane odpowiednio dla n=173, n=158, n=117.

¹¹ Dane w nawiasach opisują połączone odpowiedzi zdecydowanie i raczej przekładają się na negatywne relacje między Polakami i Ukraińcami, prezentowane odpowiednio dla n=173, n=158, n=117.

Tabela 2

	n=173	n=158	n=117
Jak ocenia Pan(i) rolę poszczególnych kwestii dla obecnych relacji polsko-ukraińskich:	przypominanie o ludobójstwie / rzezi wołyńskiej		
zdecydowanie przekładają się na negatywne relacje między Polakami a Ukraińcami	34,9	28,5	29,1
raczej przekładają się na negatywne relacje między Polakami a Ukraińcami	37,1	39,9	38,5
są obojętne dla wzajemnych relacji	8,6	12,7	13,7
raczej przekładają się na pozytywne relacje między Polakami a Ukraińcami	2,3	5,7	5,1
zdecydowanie przekładają się na pozytywne relacje między Polakami a Ukraińcami	1,1	0,6	0,9
nie mam na ten temat wiedzy / nie słyszałem(a) o tym	16,0	12,7	12,8
Ogółem (%)	100,0	100,0	100,0

Źródło: badanie własne

Jak już sygnalizowano, badani zapytani o rolę przypominania o rzezi wołyńskiej mają w większości przekonanie, że negatywnie przekłada się to na wzajemne relacje (Tabela 2). Pogląd ten zyskuje potwierdzenie w odpowiedziach na pytania otwarte o współczesne problemy we wzajemnych relacjach. Jako jeden z trzech głównych wątków pojawia się w nich Wołyń i szerzej – historia, natomiast drugim wyraźnie zarysowanym tematem była, mająca charakter współczesny a nie historyczny, sprawa Krymu i konfliktu z Rosją. Jednak najsilniej, jako współczesny problem we wzajemnych relacjach, wybrzmiała obecność Ukraińców w Polsce, którzy napływają „zbyt licznie”, „zabierają pracę”, „pracują na czarno”, „otrzymują świadczenia społeczne” a nawet są odpowiedzialni za wzrost cen na rynku wynajmu mieszkań. Tak więc problemy są przez respondentów definiowane na dość ogólnym, hasłowo wyrażanym poziomie zaszciości historycznych, oraz (a może przede wszystkim) bliższym czasowo i geograficznie, bardziej namacalnym, obserwowalnym w najbliższym otoczeniu i przybierającym konkretne kształty, poziomie sąsiedztwa z Ukraińcami, realizowanym na co dzień w miejscu zamieszkania. To *novum* w omawianych relacjach, a ponieważ mówią o tym ludzie młodzi, należy uwzględnić fakt, że te opinie mogą kształtować ich postrzeganie sąsiada również w przyszłości.

Wobec tych ustaleń, po trosze by wzmocnić lub osłabić hipotezę o rozłącznym traktowaniu kwestii wołyńskiej i współczesnej Ukrainy, w badaniach próbowano ustalić, jakie miejsce w świadomości badanych zajmie film „Wołyń” W. Smarzowskiego. Stosunek badanych do wydarzeń na Wołyniu, stanowiący pewien kontekst dla dalszych analiz, opisują dane z Tabeli 3. Najwięcej badanych zgadza się ze stosowaniem pojęcia ludobójstwa do opisu rzezi wołyńskiej, ponad połowa zgadza się, że ofiary rzezi wołyńskiej nie zostały należyście upamiętnione, jednocześnie niemal 40% nie ma jednoznacznego poglądu. Podobna liczba badanych nie ma poglądu na temat należytego upamiętnienia Ukraińców, którzy podczas rzezi pomagali polskim sąsiadom; trzecia część ma tu wątpliwości. Odpowiedzi te można potraktować jako wskaźnik postawy wobec zjawiska, której komponent emocjonalno-ocenny jest rozbudowany, natomiast komponent wiedzy – skromny.

Tabela 3

Odpowiedzi (%)	Ofiary zbrodni popełnionych w latach 40. przez ukraińskich nacjonalistów nie zostały należycie upamiętnione	Rzeź wołyńska zgodnie z prawdą historyczną należy nazywać ludobójstwem	Ukraińcy, którzy ratowali Polaków podczas rzezi wołyńskiej, zostali należycie upamiętnieni
zdecydowanie zgadzam się	18,9	50,9	2,9
raczej zgadzam się	34,3	32,0	13,1
ani się zgadzam, ani się nie zgadzam	38,3	16,0	41,7
raczej się nie zgadzam	8,0	0,6	32,6
zdecydowanie się nie zgadzam	0,6	0,6	9,7
Ogółem	100,0	100,0	100,0

Źródło: badanie własne

W pierwszym badaniu, które było zrealizowane przed premierą „Wołyń” z oczywistych powodów zadano inne pytania na temat filmu niż w drugim. Założono również, że pytania zadane za pierwszym razem nie będą obojętne dla świadomości badanych – nawet jeśli nie słyszeli oni o powstaniu takiego filmu, to zostaną o tym poinformowani w trakcie badania.

Blok pytań dotyczących filmu umieszczono na końcu ankiety, a pierwsze z nich brzmiało: Kilka dni temu, na Festiwalu Filmowym w Gdyni odbył się konkursowy pokaz filmu „Wołyń” Wojciecha Smarzowskiego. Czy słyszał(a) P cokolwiek o tym filmie? Twierdząco odpowiedziało 60,6% badanych. Te osoby poproszono o opowiedzenie, co o filmie słyszały – miało to pozwolić pokazać, jaka część dyskursu do nich dotarła i została zapamiętana. Odpowiedzi były dość lakoniczne i zwracały uwagę na aspekt artystyczny – mówiono bowiem o dziele, bardzo dobrym filmie. Poza tym klasyfikowano film jako historyczny i wskazywano na jego funkcje – przypomniania i upamiętniania rzezi wołyńskiej. Mówiono również o emocjach, jakie obraz wzbudza, jak chwyta za serce i jak jest kontrowersyjny. Korzystając z metafory zaproponowanej przez reżysera, zapytano młodych ludzi, czy film stanie się cegielką budującą most, czy mur we wzajemnych relacjach polsko-ukraińskich. Mniejszość, bo 17,7% badanych wskazało na most; 26,3% na mur, natomiast ponad połowa (56%) nie miała zdania w tej sprawie.

Tabela 4

Dlaczego do tej pory nie obejrzał(a) P filmu „Wołyń”?	%
nie miało(a)m czasu	18,5
nie miało(a)m okazji	44,4
nie jest to interesujący temat	8,9
nie miało(a)m pieniędzy	1,5
nie miało(a)m	1,5
nie miało(a)m ochoty oglądać tego filmu	20,0
nie chodzę do kina	1,5
inna przyczyna (jaka?)	3,7
Ogółem	100,0

Źródło: badania własne

W drugim badaniu ustalono, że film obejrzało 14,6% badanych (siedemnaścioro spośród tych, którzy wypełniali pierwszą ankietę, oraz sześcioro, którzy zrobili to po raz pierwszy, w obu kategoriach stanowili oni 14%). Powody nieoglądania w przeważającej mierze są dość banalne (co ilustruje Tabela 4) i mogą sprawiać wrażenie wymówek – braku czasu i pieniędzy, dziesiąta część badanych wskazała, że to nie jest interesujący temat, piąta część mówiła o braku ochoty na oglądanie tego filmu. Jak rozumieć ostatnią z omawianych postaw, mogą sugerować odpowiedzi otwarte zawarte w kategorii: inne – tam badani uzasadniali swoją absencję podczas seansów brutalnością scen w dziele filmowym.

Tabela 5

Czy film „Wołyń” przyniósł P jakąś nową wiedzę?		Co nowego film „Wołyń” pozwolił P zrozumieć?	
zdecydowanie tak	9	zdecydowanie tak	9
raczej tak	7	raczej tak	8
raczej nie	6	raczej nie	5
zdecydowanie nie	1	zdecydowanie nie	1
Ogółem	23	Ogółem	23

Źródło: badania własne

Według większości badanych obejrzenie filmu stanowiło wartość dodaną – pozwoliło im zarówno poszerzyć wiedzę, jak i coś nowego zrozumieć. Według studentów, którzy obejrzeli „Wołyń”, stał się on źródłem wiedzy o samym wydarzeniu i jego przebiegu, pokazał i zobrazował wydarzenia, nastroje, okrucieństwo. Jeden z respondentów dowiedział się, że w odwecie zabijali również Polacy. To, co udało się zrozumieć badanym – wedle ich deklaracji – jest chyba w dużej mierze pochodną medium transmitującego treści i przypisanej mu sugestywności przekazu – obrazy sprawiły, że zrozumieli, co i jak wydarzyło się między bliskimi, „że to sąsiad sąsiada bądź brat brata zabijał. Zabijali często kogoś bliskiego”.

ZAKOŃCZENIE

Jaka zatem jest rola rzezi wołyńskiej rozumianej jako komponent pamięci społecznej oraz elementu tę pamięć modyfikującego, czyli filmu „Wołyń” Wojtka Smarzowskiego, w budowaniu sąsiedztwa polsko-ukraińskiego? Zderzenie zawartości dyskursu powstałego wokół filmu z opiniami i działaniami studentów (choć oczywiście niereprezentatywne i bez pretensji do szerszych generalizacji) sugeruje, a nawet po trosze pokazuje, że nie jest łatwo wskazać jedną, dominującą postawę sąsiedztwa to kształtującą. Jakikolwiek prawidłowości dotyczą raczej określonych środowisk, neoplemion, różniących się systemami wartości i stylami życia, również sposobami konsumowania różnych rodzajów mediów.

Wydaje się więc, że Wołyń nie jest wydarzeniem, które powszechnie, w sposób istotny determinuje współczesne relacje polsko-ukraińskie, a z perspektywy kilku miesięcy od premiery filmu można powiedzieć, że to nie rzeź wołyńska i nie film Smarzowskiego¹²

• • • • •

¹² Mimo że został ostatnio przypomniany, za sprawą dołączenia płyty CD do tygodnika „Polityka”.

a imigracja sąsiadów do Polski i ich coraz silniej doświadczana w naszej codzienności obecność porusza sferę świadomości relacji polsko-ukraińskich. Dla niektórych w budowaniu wzajemnych wyobrażeń o sąsiedzie większe znaczenie mają kwestie bieżące, codzienne. Dla innych to Wołyń jest kwestią związaną z dzisiejszymi relacjami polsko-ukraińskimi, która w sposób szczególny zaczęła żyć w pamięci właśnie po „Wołyniu”, co wydaje się wiązać z sympatią czy przynależnością do różnych środowisk politycznych lub ideowych, etosowych czy jakkolwiek inaczej wyodrębnianych. Skłania do tego wniosek pokazane powyżej zjawisko określane mianem wzmożenia dyskursu okołowołyńskiego, które można było obserwować przy okazji pojawienia się filmu „Wołyń” i fakt, że nie znalazło ono odbicia w świadomości i działaniach badanych studentów, co z kolei zachęca do wnioskowania, że owo wzmożenie dotyczyło wąskiego kręgu zainteresowanych, do których można zaliczyć profesjonalnych krytyków filmowych, polityków, publicystów zajmujących się polityką, intelektualistów. Wyniki badań pokazują bowiem, że relacje polsko-ukraińskie nie absorbują intelektu badanych, o czym świadczy wysoki odsetek odpowiedzi: nie wiem, trudno powiedzieć, ani tak ani tak. Rzeź wołyńską oceniają jako negatywnie wpływającą na wzajemne relacje, ale w odpowiedziach otwartych obok tego wydarzenia podobnie negatywną waloryzację zyskuje masowa migracja Ukraińców do Polski. Pojawienie się „Wołynia” okazało się nie być na tyle ważnym ani interesującym wydarzeniem, by spowodować obejrzenie filmu w kinie.

Mówiąc najogólniej, reakcje na film podzieliły się na te skupiające się na walorach artystycznych oraz na te, które podnosiły pożądany lub niepożądany wpływ filmu na polepszenie lub pogorszenie stosunków polsko-ukraińskich. Jak się jednak wydaje, oddziaływanie filmu (mierzone choćby pozytywnymi ocenami i nadziejami – ujawnienia prawdy, oczyszczenia atmosfery między Polakami i Ukraińcami, bycia katalizatorem w naprawianiu wzajemnych stosunków, oddanie hołdu pamięci ofiar, ale i obawami – podsycania sporu, podrażnienia wciąż gojącej się rany, uruchomienia postaw ksenofobicznych, podarowania amunicji Rosji) nie sprawiło, że film stał się instrumentem transgranicznej polityki narodowej (Hahn, 2013, s. 157). Jednak ponieważ strona ukraińska „Wołyń” odrzuciła¹³, dlatego jego siła rażenia skierowała się na własne podwórkę. Wciągnięcie „Wołynia” w wewnętrzną dyskusję o historii i polityce międzynarodowej III RP pokazuje, że większą rolę film może odegrać w budowaniu jednego z politycznych z projektów tożsamościowych polskości niż w kształtowaniu relacji polsko-ukraińskich.

BIBLIOGRAFIA

Adamski, Ł. (2016, październik 6). Wicedyrektor Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia o filmie „Wołyń”. *Rzeczpospolita*. Pobrano 7 grudnia 2016, z <http://www.rp.pl/Publicystyka/310069854-Wicedyrektor-Centrum-Polsko-Rosyjskiego-Dialogu-i-Porozumienia-o-filmie-Wolyn.html#ap-4>

• • • • •

¹³ Reakcje na film „Wołyń”, jakie pojawiły się na Ukrainie, można najogólniej nazwać niechętnymi. Film Smarzowskiego był krytykowany za podjęcie tematu, moment w którym powstał, ale również treści, jakie zawiera. Z negatywnymi reakcjami spotkali się ukraińscy aktorzy biorący udział w przedsięwzięciu. Dystrybucja filmu została wstrzymana. Przez odrzucenie „Wołynia” rozumiem zatrzymanie się (tu uogólnionych i uproszczonych) reakcji na powierzchownym stwierdzeniu antyukraińskości obrazu i zaniechaniu głębszej dyskusji historycznej lub politycznej. Intelektualiści ukraińscy chętniej mówili o filmie „Wołyń” (i jego negatywnych skutkach dla wzajemnych relacji) niż o wydarzeniach mających miejsce na Wołyniu w 1943 roku (i ich negatywnych skutkach dla wzajemnych relacji).

- Cichoński, M. (2016, październik 6). „Wołyń” Mistrza Smarzowskiego boli. Ale nie zobaczyć tego filmu to grzech. *Dziennik.pl*. Pobrano 7 grudnia 2016, z <http://film.dziennik.pl/recenzje/artykuly/532630,wolyn-smarzowski-recenzja.html>
- Czartoryski-Sziler, P., & Isakowicz-Zaleski, T. (2016, wrzesień 28). Wywiad z Ks. Isakowiczem-Zaleskim o filmie „Wołyń”. Pobrano 7 grudnia 2016, z <http://wpolityce.pl/historia/310035-nasz-wywiad-ks-isakowicz-zaleski-o-filmie-wolyn-rezyser-pokazuje-w-nim-wszystko-to-czego-do-tej-pory-bali-sie-powiedziec-politycy?strona=2>
- Dębicki, M., & Makaro J. (Red.). (2016). *Sąsiedztwa III RP – Rosja: Zagadnienia społeczne*. Wrocław: Gajt.
- Dębicki, M., & Makaro, J. (2015). Polacy wobec Ukrainy i Ukraińców w latach 2012-2014 – refleksje na marginesie badań sondażowych: Wprowadzenie. W M. Dębicki & J. Makaro (Red.), *Sąsiedztwa III RP – Ukraina: Zagadnienia społeczne*. Wrocław: Gajt.
- Dębicki, M., & Makaro, J. (Red.). (2012). *Sąsiedztwa III RP – Łenkija, Litwa, Polska, Lietuva: Zagadnienia społeczne*. Wrocław: Gajt.
- Dębicki, M., & Makaro, J. (Red.). (2013). *Sąsiedztwa III RP – Czechy: Zagadnienia społeczne*. Wrocław: Gajt.
- Dębicki, M., & Makaro, J. (Red.). (2015). *Sąsiedztwa III RP – Ukraina: Zagadnienia społeczne*. Wrocław: Gajt.
- dkaw. (2016, wrzesień 23). Festiwal Filmowy 2016 w Gdyni: „Wołyń” to najtrudniejszy film w karierze Smarzowskiego. *Wyborcza.pl*. Pobrano 7 grudnia 2016, z <http://wyborcza.pl/7,75410,20735607,festiwal-filmowy-w-gdyni-2016-wolyn-to-najtrudniejszy-film.html>
- Felis, P. T. (2014, październik 16). „Wołyń” ma być mostem: Na planie nowego filmu Smarzowskiego. *Wyborcza.pl*. Pobrano 7 grudnia 2016, z http://wyborcza.pl/piatekextra/1,129155,16816808,_Wolyn__ma_byc_mostem__Na_planie_nowego_filmu_Smarzowskiego.html
- Fijołek, M. (2016, październik 4). Po uroczystej premierze „Wołynia”: Smarzowski stworzył coś więcej niż film: Takie dzieła po prostu przechodzą do historii. Pobrano 7 grudnia 2016, z <http://wpolityce.pl/kultura/310655-po-uroczystej-premierze-wolynia-smarzowski-stworzyl-cos-wiecej-niz-film-takie-dziela-po-prostu-przechodza-do-historii-recenzja>
- „Film Smarzowskiego źle wpływa na polsko-ukraińskie relacje”. (2016, październik 17). Pobrano 7 grudnia 2016, z <http://www.polskieradio.pl/9/301/Artykul/1681509,Film-Smarzowskiego-zle-wplywa-na-polskoukainskie-relacje>
- Film Wołyń. (b.d.). Pobrano 30 października 2016, z <http://filmwolyn.org/wolyn-w-kinach-od-7-pazdziernika/#kontakt>
- Film Wołyń: IPN o filmie „Wołyń”. (b.d.). Pobrano 30 października 2016, z <http://filmwolyn.org/2014/02/11/ipn-o-filmie-wolyn/>
- Golka, M. (2009). *Pamięć społeczna i jej implanty*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Hahn, H. H. (2013). Polityka historyczna a stosunki binarodowe: Głos na rzecz stworzenia kodeksu zachowań w polityce pamięci. W H. H. Hahn & R. Traba (Red.), *Polsko-niemieckie miejsca pamięci: T. 4. Refleksje metodologiczne*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Hahn, H. H., & Traba, R. (2015). O czym (nie) opowiadają polsko-niemieckie miejsca pamięci. W R. Traba & H. H. Hahn (Red.), *Polsko-niemieckie miejsca pamięci: T. 1. Wspólne/Oddzielne*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Herrmann, M. (Oprac.). (2013). Trudna pamięć: Wołyń 1943. *Komunikat z Badań CBOS, 2013(93)*.

- Herrmann, M. (Oprac.). (2016). Zainteresowanie sytuacją na Ukrainie i poczucie zagrożenia. *Komunikat z Badań CBOS, 2016*(33).
- Hollender, B. (2016, październik 4). „Wołyń”: Trauma historii i miłość. *Rzeczpospolita*. Pobrano 7 grudnia 2016, z <http://www.rp.pl/Film/310049910-Wolyn-Trauma-historii-i-milosc.html#ap-2>
- Jankowska, E., & Jaruzelska, M. (2016, listopad 3). Monika Jaruzelska: „Nie chciałabym być dzisiaj w skórze Kingi Dudy”. Pobrano 7 grudnia 2016, z <http://ksiazki.wp.pl/titul,Monika-Jaruzelska-Nie-chcialabym-byc-dzisiaj-w-skorze-Kingi-Dudy,wid,21794,wywiad.html?icaid=118069>
- Jaskułowski, K. (2006). McNaționalizm czyli kultura popularna w służbie narodu. *Kultura Popularna, 2006*(3).
- Klejsa, K. (2014). Film. W M. Saryusz-Wolska & R. Traba (Red.), *Modi memorandi: Leksykon kultury pamięci*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Kozubal, M. (2016, wrzesień 23). Recenzja filmu „Wołyń” Wojciecha Smarzowskiego. *Rzeczpospolita*. Pobrano 7 grudnia 2016, z <http://www.rp.pl/Gdynia-2016/160929675-Recenzja-filmu-Wolyn-Wojciecha-Smarzowskiego.html#ap-1>
- Kuisz, J., & Wigura, K. (2016, październik 11). „Wołyń”: Kicz zła. *Kultura Liberalna, 2016*(41). Pobrano 7 grudnia 2016, z <http://kulturaliberalna.pl/2016/10/11/wolyn-recenzja-wigura-kuisz-przebaczenie/>
- Kyrydon, A. (2014). Modele pojednania (na przykładzie ukraińsko-polskiego dyskursu pamięciowego). W A. Chudzik & D. Wojałowski (Red.), *Na pograniczach: Pamięć – historia – kultura*. Sanok: Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Jana Grodka.
- Lubelski, T. (2016, październik 11). Siekiery sąsiadów. *Więź*. Pobrano 7 grudnia 2016, z <http://laboratorium.wiez.pl/2016/10/11/siekiery-sasiadow/>
- Majmurek, J. (2016, październik 16). Bitwa o „Wołyń”: Jak prawica próbuje zawłaszczyć film Smarzowskiego. Pobrano 7 grudnia 2016, z <https://oko.press/bitwa-o-wolyn-prawica-probuje-zawlaszczyc-film-smarzowskiego/>
- Makaro, J. (2014). Pamięć o sąsiedztwie narodowym: Wokół wystawy „Obok. Polska Niemcy. 1000 lat historii w sztuce”. *Przegląd Zachodni, 2014*(2).
- Makaruk, K. (Oprac.). (2008). Wołyń 1943. *Komunikat z Badań CBOS, 2008*(110).
- Mylogorodska, Z. (2015). The perception of Volyn tragedy in Poland and Ukraine and the problem of reconciliation between the two nations. W M. Dębicki & J. Makaro (Red.), *Sąsiedztwa III RP – Ukraina: Zagadnienia społeczne*. Wrocław: Gajt.
- Nowik, M. (2016, październik 7). 362 sposoby na zabicie Lacha: Recenzja „Wołynia”. *Dziennik.pl*. Pobrano 7 grudnia 2016, z <http://wiadomosci.dziennik.pl/historia/aktualnosci/artykuly/532649,362-sposoby-na-zabicie-lacha-recenzja-wolynia-wolyn-smarzowskiego-rzez-wolynska.html>
- Omyła-Rudzka, M. (Oprac.). (2017). Stosunek Polaków do innych narodów. *Komunikat z Badań CBOS, 2017*(21).
- Pasternak, K. (2016, wrzesień 23). „Wołyń” Smarzowskiego: Miłość w czasach rzezi na Ukrainie. *Newsweek.pl*. Pobrano 7 grudnia 2016, z <http://www.newsweek.pl/kultura/recenzja-filmu-wolyn-wojciecha-smarzowskiego-o-rzezi-wolynskiej-na-ukrainie,film,397544.html>
- Polski Instytut Sztuki Filmowej. (b.d.). Dotacje: Dofinansowane projekty. Pobrano 30 października 2016, z <https://www.pisf.pl/dotacje/dofinansowane-projekty/2014/po-produkcja-filmowa/priorytet-3-filmy-fabularne-sesja-1-2014>

- Śalański, M. (2016, październik 9). Wołyń – reż. W. Smarzowski – recenzja. Pobrano 7 grudnia 2016, z <https://histmag.org/Wolyn-rez.-W.-Smarzowski-recenzja-filmu-14058>
- Sekula, E. A. (2006). Niebezpieczne związki według Tima Edersona. *Kultura Popularna*, 2006(3).
- Sobolewski, T. (2016, wrzesień 24). „Wołyń” to wielki film: Zło jak namalowane. *Wyborcza.pl*. Pobrano 7 grudnia 2016, z <http://wyborcza.pl/7,75410,20738114,wolyn-to-wielki-film-zlo-jak-namalowane-sobolewski.html>
- Strzeszewski, M. (Oprac.). (2003). Rocznicą zbrodni na Wołyniu – pamięć i pojednanie. *Komunikat z Badań CBOS*, 2003(117).
- Szpociński, A. (2012). Widowiska przeszłości: Pamięć jako wydarzenie. W E. Hałas (Red.), *Kultura jako pamięć: Posttradycyjalne znaczenie przeszłości*. Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos.
- Twórcy filmu „Wołyń” przekazują nagrodę Prezesa Zarządu Telewizji Polskiej S.A. na rzecz dwóch instytucji. (2016, październik 5). Pobrano 30 października 2016, z <https://www.pisf.pl/aktualnosci/wiadomosci/komunikat-tworcow-filmu-wolyn?wcag=1>
- Winiewski, M., Hansen, K., Bilewicz, M., Soral, W., Świdorska, A., & Bułska, D. (2017). *Mowa nienawiści, mowa pogardy: Raport z badania przemocy werbalnej wobec grup mniejszościowych*. Warszawa: Fundacja im. Stefana Batorego.
- Wóycicki, K. (2009). Zagadnienie historiografii pamięci. *Orbis Linguarum*, 2009(4).